

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 58

Poznań, środa dnia 5 lutego 1936

Rok 31

Gry polityczne i zabiegi o bezpieczeństwo

Francja nie może gwarantować sama niepodległości Austrii, zaś W. Brytania nie chce angażować się poza Renem

Paryż. (PAT) Zainteresowanie kół politycznych zakrojonymi na wielką skalę rozmowami dyplomatycznymi, toczącymi się w Paryżu, idzie głównie w tym kierunku, czy doprowadzą one bezpośrednio do konkretnego wyniku i jak wyrazi się ten wynik przede wszystkim, jeśli chodzi o sprawę zbiorowego bezpieczeństwa. W tej chwili rozmowy nie wyszły jeszcze poza zakres opinii, mającej przede wszystkim na celu wyjaśnienie stanowiska poszczególnych kontrahentów. Obecna, jak się tu mówi, „konferencja paryska” rozpoczęła się z myślą organizacji paktu gwarantującego w sprawie Austrii. Trzy dni toczących się rozmów zdają się wskazywać, że żadne z wielkich mocarstw nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności.

Sowiety skłaniają się w kierunku organizacji zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi na podstawie art. 16. Wątpliwym jest jednak, czy Anglia chciałaby iść dalej poza istniejące już zobowiązania w sprawie Renu. W konsekwencji min. Flandin, jak pisze „Paris Midi”, będzie musiał oświadczyć księciu Starhembergowi, że Francja nie może sama wziąć na siebie gwarantowania niepodległości Austrii.

Paryskie rozmowy dyplomatyczne, poświęcone zagadnieniu stabilizacji i organizacji gospodarczej Europy wschodniej i środkowej, wykazały już, że w obecnych okolicznościach możliwa jest jedynie polityka zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów i art. 16 paktu.

Dla Niemiec Daleki Wschód jest zbyt daleki...

Berlin. (PAT) W związku z pojawiającymi się ostatnio w prasie angielskiej wiadomościami o zawarciu sojuszu wojskowego między Rzeszą Niemiecką a Japonią, na uwagę zasługuje artykuł redakcyjny „Hamburger Fremdenblatt”, określający stosunki niemiecko-japońskie w sposób następujący:

„Ze względu na wielkie swoje walory wojskowe i rasowe, Japonia słusznie nazywana jest Prusami Dalekiego Wschodu. Niemcy narodowo-socjalistyczne odnoszą się z wielkim zrozumieniem do zdecydowanego wrogiego nastawienia Japonii wobec bolszewizmu. Niezależnie jednak od tych czysto uczuciowych momentów bardzo ważną rolę odgrywają okoliczności, że Niemcy nie posiadają na wschodzie własnych interesów, a wobec istniejących tam trudności nie chciałyby się do spraw Dalekiego Wschodu mieszać. Podobnie jak Anglia rozróżnia trzeźwo między bolszewizmem a sowiecką polityką zagraniczną, tak i Niemcy w swych decy-

zjach politycznych nie mogą kierować się względami uczuciowymi.”

Belgia zaniepokojona o swe bezpieczeństwo

Bruksela. (PAT) Premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland podczas dyskusji w senacie nad budżetem spraw zagranicznych dał wyraz swemu poważnemu zaniepokojeniu z powodu sytuacji międzynarodowej.

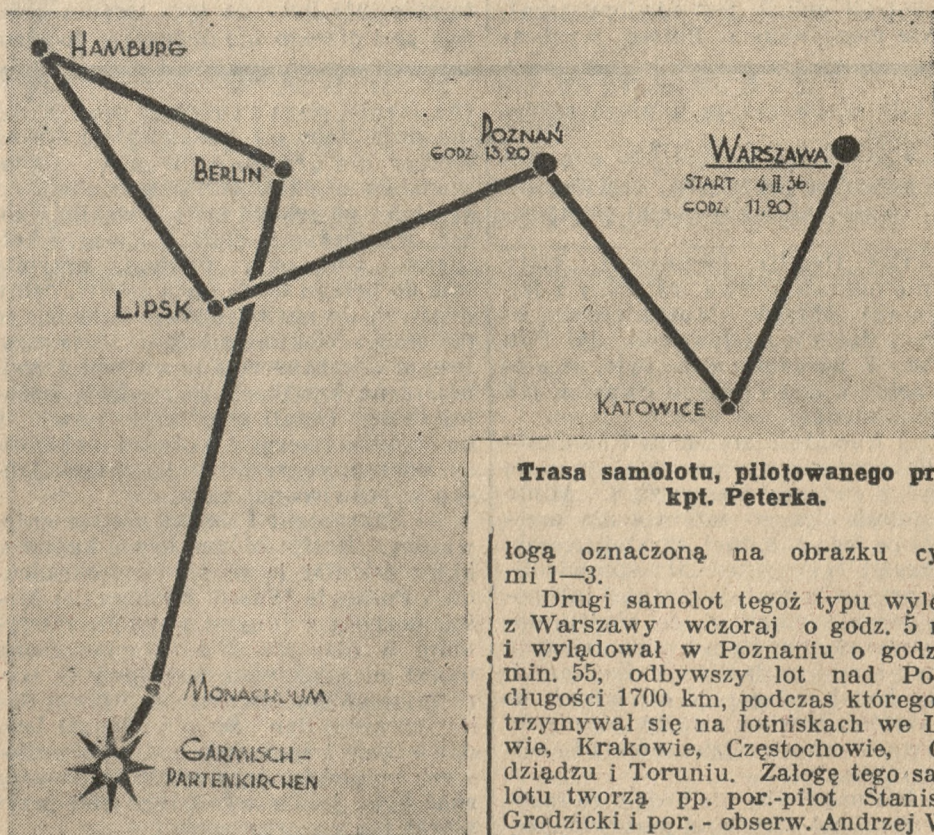
Kończąc swe exposé, premier podkreślił, iż z faktów, które poruszył w swym przemówieniu, wyłania się konieczność wzmocnienia kraju pod względem finansowym, gospodarczym i wojskowym. Van Zeeland wypowiedział, iż wkrótce w izbie prawodawczej będzie złożony protest, zmierzający do wzmocnienia obrony narodowej.

Na zlot gwiazdzisty do Garmisch-Partenkirchen



Samolot RWD XIII na lotnisku w Poznaniu.

1. p. Mieczysław Grabiński, 2. kpt. Pe terek, 3. p. Rudolf Bujak i 4. zawiadowca portu lotniczego w Ławicy p. Szwedkowski.

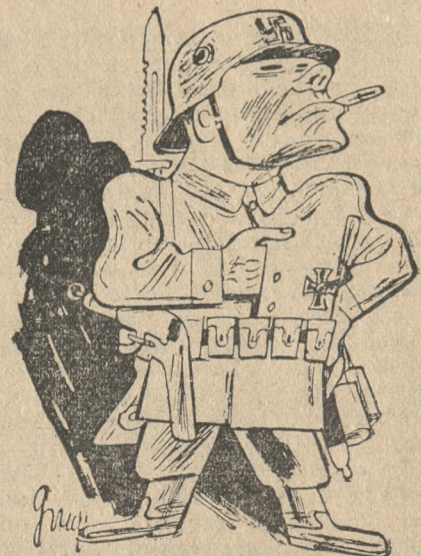


Trasa samolotu, pilotowanego przez kpt. Peterka.

łogą oznaczoną na obrazku cyframi 1—3.

Drugi samolot tegoż typu wyleciał z Warszawy wczoraj o godz. 5 rano i wylądował w Poznaniu o godz. 16 min. 55, odbywszy lot nad Polską długości 1700 km, podczas którego zatrzymał się na lotniskach we Lwowie, Krakowie, Częstochowie, Grudziądzu i Toruniu. Załogę tego samolotu tworzą pp. por-pilot Stanisław Grodzicki i por. - obserw. Andrzej Włodarkiewicz. Dziś o godz. 5 rano nastąpi odlot przez Lipsk — Kolonję — Monachium do Garmisch-Partenkirchen, gdzie powinien lądować zgodnie z regulaminem zlotu w ciągu dnia dzisiejszego.

Jak już donosiliśmy w wydaniu głównym, wczoraj o godz. 13 min. 50 wyleciał z Poznania do Lipska, z ostatecznym celem Garmisch-Partenkirchen, przybyli z Warszawy przez Katowice, samolot typu RWD XIII z za-



— No, w tym kostjumie mogę zacząć rozmowy o warunkach pokoju w Europie.

Goetel członkiem PAL

Warszawa. (Tel. wł.) W miejsce śp. Piotra Chojnowskiego członkiem Polskiej Akademji Literatury został wybrany Ferdynand Goetel.

Koleje płacą w lutym

Warszawa. (Tel. wł.) Koleje państwowe zawiadomiły dostawców, że w lutym będą regulowały zaległe należności za dostawy. W styczniu rb. regulowanie dostawców było zawieszona. (w)

Zyd zastrzelił hitlerowca

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Davos, iż wczoraj wieczorem został tam zastrzelony przywódca grupy narodowych socjalistów w Szwajcarii, Wilhelm Gustloff. Zabójcą jest obywatel jugosłowiański Dawid Frankfurter, który sam oddał się w ręce policji.

Rocznica 6 lutego w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Na drugą rocznicę krwawych starć przy Place de la Concorde, francuskie polityczne organizacje prawicowe organizują uroczystości, w czasie których ma się odbyć złożenie wieńca koło studni na placu. Kierownik „Croix de Feu” pułk. de la Rocque zarządził, by we wszystkich miejscowościach złożono wieńce na grobach Nieznanego Żołnierza z następującym napisem: „Dla tych, co polegli na chwałę Ojczyzny”.

Dlaczego król grecki nie był na pogrzebie

Ateny. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w pogrzebie b. regenta gen. Kondylisa nie wziął udziału król, premier Demerdzis oraz minister Sofulis. Oficjalny komunikat, jako przyczynę ich nieobecności, podawał chorobę króla oraz wspomnianych wymienionych polityków greckich.

Obecnie krążą pogłoski, jakoby król oraz premier Demerdzis i minister Sofulis nie wzięli udziału w pogrzebie ze względu na obawę przed możliwością dokonania na nich zamachu.

Na krótko przed śmiercią gen. Kondylisa wykryto ponoć spisek, skierowany przeciwko królowi. Sfery stojące przy królu skłoniły go do niebrania udziału w pogrzebie, obawiając się, że spiskowcy mogliby dokonać zamachu. Nad bezpieczeństwem króla czuwają detektywi, przybyli z królem z Anglii.

Stan bezrobocia

Warszawa. (PAT) Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy i Funduszu Pracy, wynosiła w dniu 1 bm. 472.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 33.155 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 28.774 osoby.

Niezwykłe zajście na terenie sejmowym

Urządnik ministerstwa rolnictwa złożył ministrowi raport o rozmowie posłów, dotyczącej rzekomych „świństw i złodziejstw” w lasach państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Przed porządkiem dziennym wtorkowego posiedzenia komisji budżetowej wicemarsz. Sejmu Byrka oświadczył, że otrzymał od ministra rolnictwa Poniatowskiego pismo, w którym przesyłał odpis swego pisma do marszałka Sejmu i prosi jego, t. j. przewodniczącego komisji budżetowej, o odczytanie tych pism na posiedzeniu komisji budżetowej ze względów, wyluszczonej w piśmie do marszałka Sejmu. Odpis pisma min. Poniatowskiego do marszałka Sejmu brzmi:

„Przesyłając w załączeniu złożony mi w drodze służbowej raport o przebiegu rozmowy posła Kozickiego z pos. Kamińskim, mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o skłonienie p. Kozickiego do ujawnienia: 1) na jakich faktach opiera twierdzenie, że „świństwa i złodziejstwa” dzieją się w lasach państwowych i 2) z jakich powodów mniema, że o tem „nie wolno mówić” i „wszyscy wiemy dlaczego nie wolno mówić”.

„Zwracając się do Pana Marszałka z powyższą prośbą, mam zaszczyt podkreślić, jak wielką wagę przywiązuję do tego, ażeby zarówno w Sejmie, powołanym na podstawie nowej konstytucji, ustaliły się dobre obyczaje jawnej i odpowiedzialnej krytyki rządu, nie zaś praktyka kuluarowych inwektyw, jakoteż do tego, ażeby w opinii Sejmu utrwalone zostało przeświadczenie o lojalnym i otwartym informowaniu go przez rząd o swojej pracy. W szczególności w zakresie powierzonych mojej pieczy spraw administracyjnych lasów państwowych pragnę dać wyraz, jak najbardziej zdecydowanej postawie, że wobec Sejmu nie ma ministerjum rolnictwa i reform rolnych żadnych tajemnic. Wobec tego, że relacjonowana mi rozmowa toczyła się w obecności całej grupy posłów, członków komisji budżetowej, mam zaszczyt komunikować Panu Marszałkowi, że posłałem równocześnie odpis niniejszego pisma do p. prezesa komisji budżetowej, prosząc go o odczytanie tego pisma na posiedzeniu komisji budżetowej.

Min. Juljusz Poniatowski.

Do listu tego był dołączony raport: „Do p. dyrektora naczelnego lasów państwowych.

„Melduję Panu dyrektorowi, że w dniu 1 lutego 1936 r., po dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem ministerjum rolnictwa i reform rolnych, miał miejsce następujący incydent, przy krótkim byłem obecny. Po zakończeniu obrad i opuszczeniu sali przez p. ministra i p. dyrektora, w czasie wychodzenia z sali, posłowie dyskutowali między sobą przebieg posiedzenia. W trakcie tego p. Kozicki zwrócił się do p. Kamińskiego:

„Aleście chwalili te lasy”.

„P. Kamiński odpowiedział, że refe-

rował budżet z całym przeświadczeniem o jego słuszności i stwierdzał sukcesy lasów państwowych na zasadzie przeświadczenia i materiałów, jakie zgromadził w tej sprawie.

P. Kozicki: „Nie opowiadajcie. Wszyscy wiemy dobrze, jakie świństwa, jakie złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych.”

P. Kamiński: „Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może zechce pan nam tutaj to powiedzieć.”

P. Kozicki: „Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak ja o tem, co się dzieje i dlaczego nie wolno o tem mówić.”

P. Kamiński: „Tęgo nie wiem, może to nam pan powie.”

P. Kozicki: „Ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.”

„P. Kamiński odpowiada, że niekoniecznie trzeba sprawę poruszać na komisji, można będzie wybrać inną drogę.

P. Kozicki: „No, na przykład?”

P. Kamiński: „Przez zwrócenie się do p. min. Poniatowskiego.”

P. Kozicki: „Niech Pan nie udaje naiwnego, bo Pan wie, że tego zrobić nie można.”

P. Kamiński: „To niech Pan wybierze jeszcze inną formę.”

P. Kozicki: „Pan wie, że to wszystko jest niemożliwe, wykorzystał pan pod tym względem swoje stanowisko, chwalać lasy i dlatego mamy do pana o to pretensję.”

„Dla zachowania możliwej ścisłości w przedstawieniu rozmowy p. Kozickiego z p. Kamińskim, powyższą relację pokazałem p. Kamińskiemu, który potwierdził mi dokładność odtworzenia jego rozmowy.”

Przew. Byrka: (po odczytaniu listu i raportu): Życzeniu p. min. rolnictwa i reform rolnych uczyniłem zażość.

P. Kamiński w sprawie oświadczenia:

„1 lutego, po zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, p. Kozicki w dość dużym gronie osób był taskaw oświadczyć: „Mamy do was pretensję, żeście zanadto chwalili lasy państwowe, chociaż wiemy wszyscy i wy napewno o tem wiecie, że dzieją się tam nadużycia”. Na moje pytanie, dlaczego o tem nie powiedziano na komisji, p. Kozicki oświadczył: „Wiecie o tem dobrze, że o tem mówić nie można”. A potem dodał: „nawet wtedy, gdyby chodziło o niepubliczne postawienie sprawy”. Oświadczam, że, mojem zdaniem, takie postępowanie tam, gdzie chodzi o dobro państwa, czystość życia publicznego, o wartość i honor Sejmu, jako niezależnego, społecznego czynnika kontroli opinii, jest niedopuszczalne. Nie mogę sobie w Polsce wyobra-

zić takiego stanowiska, które mogłoby być wolne od opartej na faktach krytyki, o ile ta forma jest uczciwa. Wzywam p. Kozickiego do ujawnienia cytowanych w wspomnianej rozmowie rzekomych nadużyć w lasach państwowych, drogą, którą p. Kozicki uzna za najbardziej odpowiednią. Oświadczam, że osobiście żadnych nadużyć na terenie lasów nie znam, a gdybym znał, zrobiłbym natychmiast z tego użytk.

K. Kozicki: Bardzo oryginalna sprawa została poruszona. Nie jest wogóle znane w życiu parlamentarnym, żeby jeden kolega o drugim, który mówił po zakończeniu posiedzenia, donosił p. ministrowi, ale postaram się przebieg ten odtworzyć. Został on tutaj dość wiernie oddany. Polegało to na tem, że pewna ilość, a nawet większość posłów zapatruje się krytycznie na działalność lasów państwowych, wskutek tego po komisji rozmawialiśmy o przebiegu dyskusji.

Zwróciłem p. Kamińskiemu uwagę, że zanadto pochlebiał i chwalił lasy państwowe, że wiemy wszyscy, że dzieją się tam — użyłem rzeczwiście słowa — „świństwa”, przypuszczam, że w tej wysokiej izbie użyłbym innego słowa, któreby jednak rzecz dosadnie określało. Kto przeczytał uwagi N. I. K., musi stwierdzić, że całe 35 stron jest jednym ciężkim oskarżeniem, na które mimo szeregu zapytań p. Hutten-Czapskiego, nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Zwrot w uwagach N. I. K., że wypuszcza się wdzierzawę majątek bez przetargu i niżej o 25 wzgl. 35 proc., niż w tamtych okolicach jest przyjęte, jest chyba dostatecznym powodem, żeby bardzo krytycznie patrzeć na tę gospodarkę. Wprowadzanie w błąd przez dyrekcję lasów państwowych ministerstwa rolnictwa i odpisywanie, że w jakimś wypadku odpisano komus, który wziął wyrab lasów, 30 parę tysięcy, ponieważ wybudował drogę i 40 mostów, a tymczasem N. I. K. zbadała faktycznie, że ani jeden most nie był zbudowany, a droga tylko w paru miejscach została naprawiona, jest chyba dostatecznym powodem na to, ażeby wyrazić jak najostrzejszą krytykę.

P. Hutten-Czapski zwrócił uwagę i użył tych słów: „że lasy państwowe, to jest fabuła, że tu nawet kończy się władza N. I. K.”. Jeżeli tak jest, a wiem, że tak jest, to chyba moje krytyczne uwagi są zupełnie słuszne. Chyba p. Kamiński nie przeczytał sprawozdania N. I. K. Może teraz przeczyta i zobaczy, ile tam oskarżeń pod adresem gospodarki w lasach państwowych.

P. Kamiński prosi o głos.

Przew. Byrka: Nie dopuszczę do dyskusji. Bardzo mi przykro, że rzeczy, które są w bardzo luźnym związku z komisją, działy się na tym terenie, nie były na tym terenie załatwione i dlatego nie dopuszczę do tego.

P. Kamiński: P. Kozicki powiedział, że ja zrobiłem donos.

P. Kozicki: Ja powiedziałem tylko, że któryś z kolegów podszedł do ministra, a pan minister zwrócił się do jednego z kolegów, do mego przełożonego.

Następnie dyskutowano nad monopolami, a w czasie dyskusji p. Kozicki oznajmił:

Ponieważ nie słyshałem nazwiska tego pana, który podpisał raport do p. ministra Poniatowskiego i użyłem wyrażenia, że niesłychana jest rzecz, ażeby koledy posłowie donosili o rozmowach prowadzonych poza posiedzeniami ministrów, z przyjemnością prostuję, że raport został złożony ministrowi nie przez posła, lecz przez urzędnika dyrekcji lasów. W tej sprawie zwracam się do p. marszałka Sejmu, ażeby raczył się zająć sprawą podstachu urzędnika i zechciał wziąć w obronę posłów na terenie Sejmu.

W sprawie tej odbyło się popołudniu posiedzenie prezydium Sejmu. Nie ulega kwestji, że wobec postawienia sprawy przez min. Poniatowskiego, marszałek Sejmu będzie musiał się nią zająć.

Dyskusja nad budżetem monopolii przeciągnęła się do godz. 10 wieczorem, ale nie wniosła ciekawszych momentów. (w)

Od siebie dodajemy, że p. Kamiński jest przewodniczącym związku osadników Wileńszczyzny, a p. dr. Kozicki naciągaczem z zagłębia Borysławskiego. Natomiast p. Jan Karczewski, który złożył raport, jest referentem prasowym dyrekcji lasów państwowych.

Etaty wyznań

Warszawa. (Tel. wł.) Preliminarz budżetu min. oświaty przewiduje wydatki o 3.000.000 niższe aniżeli w roku ubiegłym.

O ile chodzi o duchownych, znajdują się na etacie wyznania katolickiego 14.162 osoby, w tem 6629 proboszczów, 2.859 wikariuszów i 2.867 alumnów. Zakonników jest w Polsce 648.

Dla wyznań ewangelickich przewidzianych jest 573 etatów, w tem 379 pastorów i 116 pomocników. Wyznanie prawosławne zatrudnia 2.920 pracowników, w tem proboszczów 1.028, rektorów 340, psalmistów 1.383.

Wykorzystywanie „sentymentów”

Warszawa. (Tel. wł.) Korzystając z nastrojów i sentimentów, wytworzonych przez „sanację”, do jednego z tutejszych gimnazjów zgłosił się niejaki Jerzy Lubiński i wyludził od dyrektora kilkadziesiąt złotych na album „Piłsudczyca”.

Dyrektor, mając pewne podejrzenie, zwrócił się do policji. Dochodzenia wykazały, że rzekomy Lubiński nazywa się Eug. Warszawski (zapewne Żyd — przyp. red.), który niejedno oszustwo ma już na sumieniu.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Była ona bardzo nieliczna, gdyż składała się tylko z Pana Podkomornego, Boboli, i Pana Podkanclerzego, Szczęsnego Kryskiego. Król ich lubił i im ufał, ponieważ byli w łaskach u OO. Jezuitów. Jednakże tym razem podał im do ucałowania białą rękę z odętymi ustami i zasepionem czołem.

— Pomagabóg, Waszmościowie — bąknął na powitanie obyczajem polskim, do którego już trochę nawykł, chociaż nigdy w nim sobie nie podobał. — Dlaczego utrudzacie mnie dzisiaj tak wczesnie?

— Miłościwy Królu, są nowiny... — zaczął mówniejszy Pan Kryski.

— Są nowiny... Hm — przerwał mu przednie Zygmunt III. — Pewno, że są. Przecież nie ma dnia bez jakichś nowin.

— Bardzo ważne i bardzo niewesołe — cichym, zgnębionym głosem przemówił Pan Bobola. — Pono carzyk moskiewski w rozruchu zabity.

Król drgnął zlekka i na jedno mgnienie przymknął oczy, jeszcze od drzemki zamglone. Gdy je znowu otworzył, za-

migotały niezwykłą u niego różnością myśli.

— Co? Carzyk zabity?... — wycedził ze zdumieniem przez zęby. — Który carzyk? — zapytał, jakby chciał się upewnić.

— Car Dymitr Iwanowicz, który właśnie odprawiał swe zaślubiny z jejmoscianką Maryną Mniszchówną — oschłą i dokładną odpowiedź dał Pan Kryski. Z jego tonu znać było, że niezbyt sobie ważył zarówno carzyka, jak tę jejmosciankę.

Król Jego Mość zaniemógł na chwilę. Bogobojność nie pozwalała mu się cieszyć z cudzego nieszczęścia. Mimo to uśmiech cichego zadowolenia przemknął po jego chłodnej, skrytej twarzy. A przecież nie zawodziła sprawiedliwość przedwieczna! Wcześniej lub później marnie ginęli ci, co chcieli dorównywać prawotwórcy królom, chociaż nie byli nimi z pochodzenia. Zaś carzyk zabity bodaj był gorszy od innych uzurpatorów, bowiem urządził go nieraz do żywego swą niewdzięcznością i chełpliwą pychą.

— Dla nas chyba nie będzie go szkoda — mruknął wkońcu z przeświadczeniem dojrzałego namysłu.

— Jego nie szkoda, ale szkoda naszych, którzy razem z nim dali gardła — odparł żywiej Pan Kryski. — Stało się w Moskwie żałosne polskiej krwi rozlanie. Straszliwie pastwiła się czerń nad gośćmi, których carzyk zaprosił na wesele. Zginęły setki, może tysiące...

OO. Jezuiti piszą z Orszy, że prawie nie ma dnia, żeby od moskiewskiej strony Dniepr nie przynosił trupów. Podobieństwo wielkie, że nasze, bowiem na szyjach i na rękach miały polskim wzorem wyrzucane w ciałach wyłogi i kółnierze. Uniesiona prądem, przybiła tam do brzegu także duża szkuta, pełna odartych do naga trupów. Było ich ze dwieście. Niektóre miały wyklute oczy. Innym odrąbane ręce powtykali zbrodniarze na łopatkach za rozdartą skórą. Oblali gorzkimi łzami te męczęskie szczytki pobożni zakonnicy, poczem pogrzebli je po chrześcijańsku w poświęconej ziemi.

— Sakrament Przenajświętszy znieważony. Hostja oblana krwią kapłana, który osłaniał ją przed świętokradcami. Posłowie Waszej Królewskiej Mości, pospolu z innymi panami, zatrzymani w niewoli. Nie przypuszczono nawet niewieściemu wstydy — wyręczając swego towarzysza, zdawał dalej sprawę Pan Bobola. Mówił bezdźwięcznie i spokojnie, ale z gorączkowymi wypieków jego zawiędłej twarzy znać było, jakim wysiłkiem woli przepłacał ten pozorny spokój.

Król Jego Mość niezwykle zważym ruchem zerwał się z krzesła i jał przechadzać się po komnacie, mrugając śpiesznie powiekami.

— Kto znaczniejszy zginął? — zapytał głucho.

— Bardzo wielu, jednak tylko niektóre nazwiska są już napewno znane

— odpowiedział Pan Kryski. — Pana Goluchowskiego hultajstwo umęczyło, poczem przybiło kołkami do ściany.

Mocniej mrugnęły powieki królewskie. Mdlę, niebieskie oczy zamigotały z pod nich rozdrażnieniem. Nie pozwolono Zygmuntovi III w cichości i w spokoju weselić się szczęściem małżeńskim. Pan Goluchowski wprowadził nie był jego szczególnym ulubieńcem, ale był jego dworzanimem. Zaś kto wzięł jego posły i zabijał jego służę, ten jakby podnosił rękę na niego samego.

— Niecne lotry, zbójce wierutne! — syknął przez zęby. — Dla dzicy moskiewskiej iura gentium są niczem... — Jego Królewska Mość zatrzymał się nagle i marszcząc czoło jakby dla snadniejszego skupienia rozpięchłych myśli, rzekł niespodziewanie z pobożnym westchnieniem:

— Trzeba, żeby księża odprawili msze żałobne.

Pan Kryski jużci nie należał do bezbożników, ponieważ ci nigdy nie zagrzewali miejsca na królewskim dworze. Ale był człowiekiem krwi rycerskiej — popędliwej. Nie podobało się mu tedy, że Król odbiegał sprawy najważniejszej. Jednak był przyzwyczajony do podobnych dygresyj. Zawczasu pokrył w sobie niezadowolenie i tylko chłodniejszym nieco głosem odpowiedział:

— Już odprawia się je w całym kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z CHWILI

Bodaj jedynym pismem „sanacyjnym”, które ocenia krytycznie politykę zagraniczną i ostatnie exposé ministra Becka, wygłoszone w komisji spraw zagranicznych Sejmu, jest organ tow. Moraczewskiego, przyjaciela J. Piłsudskiego, tygodnik „Front Robotniczy”.

Wytknąwszy ministrowi, że dawniej twierdził, iż położenie Polaków w Niemczech „idzie ku lepszeniu”, a teraz wcale w tej sprawie głosu nie zabrał, choć Związek Polaków w Niemczech właśnie był stwierdził, że los Polaków tamtejszych stale się pogarsza, „Front Robotniczy” pisze o polityce zagranicznej min. Becka ogólnie, że „na czoło jej wysuwają się gorliwe kultywowanie przyjaźni i dobrych stosunków z Niemcami, kosztem ochładzania się stosunków z innymi państwami i to państwami pokojowymi”, podczas kiedy „przy całej koniecznej niezależności polskiej polityki zagranicznej fundamentem polityki tej jest sojusz z Francją oraz po drugie — dążenie do dobrych stosunków zarówno ze Z. S. R. R. jak z Niemcami”.

*

Konserwatywno - „sanacyjny” „Czas”, choć popiera politykę zagraniczną p. Becka, zwraca jednak uwagę na koszt porozumienia Polski z Niemcami.

Placą je Polacy w Niemczech, dla których przy obecnym ustawodawstwie niemieckim poprostu „niema miejsca w Rzeszy Niemieckiej”. Placi je przede wszystkim Polska:

„Z tytułu tranzytu przez polskie terytorjum — pisze „Czas” — Niemcy zalegają z wypłatą przeszło 90 milionów złotych. Suma ta powiększa się miesięcznie o ca. 7 milionów złotych.”

„Z tytułu prywatnych stosunków handlowych Niemcy są nam winne sumę dochodzącą prawie 20 milionów.”

„Ale do tego dochodzi jeszcze inna pozycja. Obywatele polscy posiadają na terytorjum niemieckim nieruchomości wartości paruset milionów złotych. Liczba domów, posiadanych przez obywateli polskich w samym Berlinie, stanowiła do niedawna prawie okrągłą liczbę 1000. Gdyby oszacować wartość jednego domu na 200 000 zł, to sama wartość naszej własności w Berlinie wynosiłaby cyfrę 200 milionów złotych.”

„Poza tem przyrzesztowane zostały w Niemczech wszystkie depozyty prywatne w bankach. Nietylko nie wolno ich wywieźć, ale nie wolno zamienić na towary, ani odstąpić osobom trzecim, podobnie zresztą, jak się to ma z dochodami z domów, posiadanych przez obywateli polskich. Polska nie jest w stanie znieść straty takich sum na rzecz swojego zachodniego sąsiada. Zatrzymanie wszystkich tych należności i wartości — jest jedną, i to nie najmniejszą z przyczyn ostrości naszego kryzysu gospodarczego.”

Należności te wynosiłyby łącznie około 350 000 000 złotych.

Trudno nazwać „Czas” źródłem jednostronnym i niewiarogodnym w tych sprawach.

*

Prasa „sanacyjna” obwieszcza światu, że świętokradztwa w Truskolasach pod Częstochową dokonał — „sympatyk Stronictwa Narodowego”...

Dobry kawał z tym — „sympatykiem”! A może to taki „sympatyk” z kategorii agentów - prowokatorów? I tacy „sympatycy” bywają... Bywa ich nawet dość dużo...

Z wojny włosko-abisyńskiej

Nowa ofensywa abisyńska na północ od Makalle

Warszawa. (PAT) Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich sytuacja w Makalle staje się z każdym dniem trudniejsza. Wprawdzie w Adis Abebie nie twierdzą, iż miasto to zostało już zajęte, ale utrzymują, iż walki, jakie toczyły się w ciągu ostatnich dwóch dni w odległości 30 km na południe od Adigrat, zakończyły się pomyślnie dla Abisyńczyków, utrudniając jeszcze bardziej sytuację Włochów w Makalle. W bitwie tej brały rżekomo udział oddziały należące do armji rasa Sejuma oraz kolumna włoska. Abisyńczykom rzekomo udało się osiągnąć drogę Adua—Makalle. Wiadomość ta wywołała w Adis Abebie wielką radość.

Adis Abeba. (PAT) Główna kwatery abisyńska w Dessie oficjalnie zaprzecza wiadomościom, jakoby w bitwie pod Makalle miał zostać ranny ras Mulugheta oraz miał zostać zabity jego syn.

Komunikat włoski

Rzym. (PAT) Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 114. Marsz. Badoglio telegrafuje: „Na odcinku Negelli grupy wojowników plemienia Gallabora-

na, które uznały władzę włoską, zwyciężyły i zmusiły do odwrotu oddziały przeciwnika. Lotnicy bombardowali skupienia przeciwników w rejonie El-Lot pomiędzy Webbi Gestroi i Webbi-Szebeli.

Na froncie erytrejskim nic godnego zanotowania nie zaszło.”

Położenie w Godzanie

Nad prowincją Godzam, gdzie niedawno zostało stłumione powstanie, samoloty włoskie, jak donosi Reuter, rzuciły odezwy, zawiadamiające o zwycięstwie Włochów nad rasem Destą i obiecujące pomoc mieszkańcom Godzamu.

Adis Abeba. (PAT) Ogłoszono komunikat urzędowy, zaprzeczający stanowczo pogłoskom o tem, że szczerp Addale zaatakował gwardję cesarską pomiędzy Dessje i Ankober, a także wieściom o nowym powstaniu w Godzanie.

W Galla-Borana

Na froncie południowym doszło do utarczek w okolicy Negelli, gdzie Włosi zaskoczyli oddział Abisyńczyków, którzy ponieśli znaczne straty. Wiadomość tę potwierdzają w Adis Abebie.

Nieszczęśliwe wypadki dzieci

Przy ul. Piotra Wawrzyniaka 18 spadł ze schodów z wysokości trzeciego piętra na posadzkę dwuletni Mieczysław Ratajczak. Obrażenia dziecka były bardzo ciężkie. Z pomocą pośpieszyła właścicielka domu p. Rybacka, lecz chłopak już nie żył i przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon. Nieszczęśliwe dziecko było jedynym synkiem młodego małżeństwa, które w tym czasie nie było w domu, a dzieckiem opiekowała się babka. Staruszka nie zauważyła, jak niespokojny malec otworzył drzwi i wyszedł na schody, gdzie zginął.

Inny, podobny, lecz mniej tragiczny wypadek, wydarzył się w domu przy ul. Białej 1, na Jeźycach. Pięcioletni Tadeusz Garczyński spadł ze schodów trzeciego piętra na drugie. Chłopczyk odniósł poważne obrażenia. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) udzielił małemu Tadziovi pierwszej pomocy. Są obawy, że dziecko ma nadwyreżony kręgosłup. (kl)

SPORT

Przed otwarciem olimpijskich igrzysk zimowych

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem odbyło się tutaj przyjęcie prasy zagranicznej.

W przededniu igrzysk wszystkie reprezentacje państwowe, zebrane w Garmisch już w komplecie, przeprowadzały ostatni intensywny trening.

Pewne zaniepokojenie wśród ekspedycji szwajcarskiej wywołał nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległa najlepsza zawodniczka Anni Ruelck. W czasie treningu zwichnęła ona sobie nogę, tak że istnieje obawa, iż nie będzie mogła stanąć do kombinacji alpejskiej.

Otwarcie igrzysk nastąpi w czwartek, a bezpośrednio potem o godz. 14 na torze olimpijskim rozpocznie się pierwszy mecz hokejowy pomiędzy Węgrami i Belgią. O godz. 14,30 na torze w Riessersee Polska gra z Kanadą. O godz. 16,30 Niemcy grają na torze głównym ze Stanami Zjednoczonymi, a wieczorem o godz. 21 Japonja spotka się ze Szwecją.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w środę dnia 5 lutego b. r. wielka Premjera

Najwspanialsze arcydzieło wiedeńskiej kinematografji realizacji WALTERA REISCHA

„EPIZOD”

najpiękniejszy film uśmiechów i łez

W rolach głównych:

PAULA WESSELY P 2953

najgłośniejsza gwiazda wiedeńska

CARL LUDWIK DIEHL — OTTO TRESSLER

NAJWIĘKSZY SUKCES WIEDEŃSKIEJ KINEMATOGRAFJI!

Film „EPIZOD” odznaczony został złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie w Wenecji.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Panna Mężatka”, komedia w 3 aktach J. Korzeniowskiego.

Już przeszło dziewięć krzyżyków dźwiga na sobie ta przemiła, rdzennie polska komedia i chociaż nie wyszła z pod pióra wybitnego autora scenicznego — jednak posiada jakiś swoisty, ujmujący czar, który najlepiej bodaj określiła pierwsza odtwórczyni roli tytułowej, znakomita aktorka Leontyna Halpertowa, pisząc m. i. tak do Korzeniowskiego po premierze:

„Panna Mężatka” podobala się, mimo skażonego, zmysłowego i włoską melomanją zarażonego gustu naszej publiczności. Podobać się musiała, boś przemówił do niej, Panie, językiem, uczuciami i zwyczajami swojskimi; każde prawie słowo tej sztuki mimowolnie echem się odbiło w sercach wszystkich.”

Trudno o lepszą ocenę utworu. W dziełach naszego teatru ma on chlubnie zapisaną kartę i świecił nieraz wielkie

triumfy, do których zresztą, w dużej mierze przyczyniali się niezrównani wykonawcy głównych ról. Znajdowali oni nielada pole do popisu, jak zresztą i w wielu innych komediach Korzeniowskiego, gdyż ich prawdziwie polski charakter znakomicie ułatwiał zadanie aktorom. Znajdowali też stale szczery oddźwięk na widowni. Żadne słowo — można śmiało powiedzieć — nie ginęło w próżni, nie szło na marne, lecz chwytając je wlot publiczność, odpowiadając salwami śmiechu, oraz żywiołowymi oklaskami.

Tak było dawniej, tak dzieje się również i obecnie, co jest niezbitym dowodem, jakiej linii powinny się trzymać w swym repertuarze teatry. Niech częściej zaglądną do starszych roczników swych bibliotek, niech z pyłu nieścisłego zapomnienia wydobywają Ruskowskich, Bałuckich, Bliźnińskich, Zaleskich, Lubowskich i tylu innych rodzimych autorów.

Ale trzeba przytem ustosunkowywać się do ich utworów z należytym pietyzmem. Trzeba każdy starannie przygotować, dając do możliwie wiernego

odtworzenia tła danego okresu, do wydobycia wszystkich wartości przez wnikliwą grę, oraz subtelne opracowanie reżyserskie. Nie są to rzeczy trudne, bowiem mamy wspomniane wzory, przekazywane z pokolenia w pokolenie, wzory, które zresztą powinny wejść w krew polskiego aktora, jako najszlachetniejsze pierwiastki naszego tworzywa.

Dorywcze natomiast traktowanie z pod znaku „aby zbyć” dla zalatania dziury w repertuarze — co się przeważnie teraz wszędzie i nieraz ze smutnej konieczności praktykuje — nie da, bo dać nie może, dobrego wyniku. Będzie to mniej lub więcej szczęśliwa próba, zależna od warunków, w jakich ją przygotowywano, oraz od przypadkowych okoliczności.

W Teatrze Nowym warunki te były sprzyjające głównie dzięki objęciu reżyserji przez p. dyr. Szczurkiewiczową. Grała ona w „Pannie Mężatce” wielokrotnie, pamięta jeszcze znakomite przedstawienia tej komedji z okresu słynnych „Studjów” kijowskich w czasie wielkiej wojny. Tam, pod reżyser-

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Agaty
Czwartek: Doroty p. i m. Tytusa b.
Kalendarz słowiański
Środa: Dobrochny
Czwartek: Bogdana bł.
Słońca: wschód 7,30 zachód 16,44
Długość dnia 9 g. 14 min.
Księżyc: wschód 14,42 zachód 6,21
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Alecki Kluczyk o godz. 15 z kapł. szp. miejskiego ul. Koźcia.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Bolesław Śmiały”. — O godz. 20 „Szesna-stolatka”.
Teatr Nowy: Dziś — „Panna mężatka”.

Komunikat meteorologiczny

W północnych i południowych dzielnicach Polski utrzymywała się wczoraj pogoda pochmurna z opadami w postaci przelotnych deszczów na północy, deszczu lub deszczu ze śniegiem na południu kraju; w Tatrach padał śnieg. Temperatura o godz. 14 wynosiła: minus 1 st. w Zakopanem, plus 1 st. w Krakowie i Suwalkach, 2 w Kielcach i Grodnie, 3 w Wilnie i Pińsku, 4 w Warszawie, Gdyni i Poznaniu, a 6 w Łucku i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 5 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami w postaci śniegu w górach i na północy kraju, a deszczu w pozostałych dzielnicach, szczególnie obfitych w Małopolsce wschodniej. Po nocnych przymrózkach dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie.

Świętokradztwo w Winnogórze

W nocy na 3 bm. nieznanymi złoczyńcy włamali się do kościoła w Winnogórze w powiecie średzkim. Drzwi kościelne otworzyli przy pomocy dobranych kluczy, lub też wytrychów, rozbili tabernakulum i zbezczeszczyli sanktuarjum, rozsypali komunikanty, zabierając złoconą puszkę (miedzianą). Ponadto łupem świętokradców padło kilka białych i czerwonych obrusów na ołtarze. (kl)

Wiadomości potoczne

* Pogrzeb śp. dr. Bolesława Broekerego odbył się przy tłumnym udziale obywatelstwa miasta Poznania i kolegow pracy zawodowej. Z wojewódzkiego zakładu dla głuchoniemych, gdzie śp. dr. Bolesław Broekere był przez kilkanaście lat lekarzem zakładowym, uczestniczyła delegacja, złożona z około 50 wychowanków ze sztafardem szkolnym i nauczycielami, oraz ks. dyr. Sulkiem i ks. kapłanem Mnichowskim. Olbrzymi kondukt pogrzebowy wyprowadził z domu żałoby przy ul. Wielkiej 17 w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. prałata Steinmetza, prepozyt Kolegiaty Poznańskiej. Na cmentarzu Farnym, gdzie odbyło się złożenie zwłok, chór kolegiacki pod batutą prof. Al. Klichowskiego odśpiewał pieśń żałobną. — Za duszę zmarłego lekarza, odbyło się wczoraj o godzinie 9,30 nabożeństwo żałobne w kościele farnym, odprawione przez ks. prałata Steinmetza. W czasie mszy św. również śpiewał chór kolegiacki pod kierunkiem p. Klichowskiego. (kl)

* Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich komunikuje, że nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu w sprawie ustawy dziennikarskiej, które miało się odbyć w dniu 9 bm., przesuwa się na dzień 11 bm. godz. 17. Zebranie odbędzie się w lokalu Koła Towarzystwa.

Wysokiej utwór Korzeniowskiego był swego rodzaju artystyczną uczta. Wartości — nawiasem mówiąc — aby powołani ludzie poświęcili nieco uwagi tej placówce polskiej kultury na Kresach i aby utrwalono zasługi kijowskich „Studjów”, które w czasie największej dziejowej pożogi dzielnie podtrzymywały ducha narodowego.

Nic też dziwnego, że p. dyr. Szczurkiewiczowa doskonale wywiązała się ze swego zadania, jako reżyserka. Pierwszy jej występ po dłuższej przerwie był okazją do serdecznej owacji, którą zgromadziła licznie zebrana publiczność zasłużonej dla teatru oraz kultury narodowej artystce, hucznie oklaskując ponadto po każdym zapadnięciu kurtyny doskonałą Panią Pulkownikową. Sympatycznym, może nieco za sztywnym Adolfem był p. Loedl, a p. Taborska dzielnie zmagająca się ze swym charakterystycznym zacięciem, starając się trzymać je na wodzy, aby nie wypaść z roli. Całość wywarła dodatnie wrażenie.

Zajścia antyżydowskie na jarmarku

Częstochowa. (Tel. wł.). W poniedziałek w Przystani doszło na jarmarku do burzliwych zajść antyżydowskich. Na miejsce zajęć przybyła policja, która aresztowała 22 osoby, przewieziona następnie do Częstochowy. (r)

Przeciw prasie żydowskiej

Poznań. Członkowie koła Str. Nar. Poznań-Wilda powzięli rezolucję, wzywającą Polaków i Polki do niekupowania pism żydowskich w rodzaju „Expressu Ilustr.”.

Chodzież. Na zebraniu Stron. Narodowego jednogłośnie uchwalono rezolucję w sprawie niekupowania żydowskiego „Expressu Ilustr.”. (mi)

Jarocin. Członkowie koła Stronnictwa Narodowego w Jarocinie, zgromadzeni w liczbie 250, uchwalili za protestować przeciwko propagandzie czasopism żydowskich, powodującej demoralizację narodu polskiego, kierowanie fali niezadowolenia w kierunku niektórych warstw narodu, odwracanie uwagi od sprawy żydowskiej, urabianie opinii, przychylniej żydostwu i masonerii.

Zgromadzeni postanowili nie abonować, nie kupować, nie czytać i nie popierać w żaden sposób czasopism tego typu oraz uświadamiać znajomych w tym kierunku.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Rose-Marie”; jutro „Cavalleria rusticana” i „Pajace” z Anna Gretel, Kisielską, Dolnickim, Janowska-Kopczyńską, Peterem, Czarnieckim, Warchalewskim, Gruszczyńskim i Musielewską. W piątek i sobotę (po raz 25) „Rose-Marie”.

W niedzielę odbędzie się premiera dotąd w Poznaniu niewystawionej opery Umberto Giordano pod tyt. „Andre Chénier”. Będzie to równocześnie pierwszy występ gościnny znakomitej śpiewaczki polskiej Adeliny Korytko - Czapskiej, primadonny wielkich scen zagranicznych.

Z Teatru Polskiego

Świetna sztuka „Szesnastolatka” grana będzie jeszcze tylko kilka razy, do czwartku włącznie. W piątek arcydzieło Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” po echnach do połowy zniożonych. W sobotę teatr występuje z premierą głośnej komedji „Stare wino”, która w Warszawie grana była przeszło sto razy.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj, jutro i w piątek wieczorem powtórzenie arcydzieła stylowej komedji Józefa Korzeniowskiego „Panna męzatką”. W sobotę rozpoczyna się gościnne występy Kazimierza Szuberta w farsie „Pan Pluskiewka”.

Wszystko dla Pani...!

ofiaruje

„BAL SELEDYNOWY W. S. H.”

22 lutego 1936

za Jej premjowaną toaletę.

Rewizje, aresztowania i zwolnienia

Konin. — W tych dniach została przeprowadzona ścisła rewizja u sekretarza S. N. w Trąbaczynie (pow. Konin). Rewizję przeprowadzała policja z Zagórowa, szukając broni i ulotek. Pomimo bardzo skrupulatnego przeglądu, wyniki rewizji były negatywne.

Prócz tego została przeprowadzona ścisła rewizja u kierownika Koła S. N. w Rudzie Wieczyńskiej (pow. Konin) p. Antoniego Mazurka. Po przeprowadzeniu rewizji zostały zabrane okólnik, deklaracja i protokół z zebrania. Poza tem rewizja dała wyniki negatywne.

Szamotuły. — Rewizję w poszukiwaniu broni urządziło na polecenie starostwa trzech policjantów u członka S. N. p. Sylwestra Stefaniaka. Rewizja, która trwała aż dwie godziny, zakończyła się bez wyniku.

Doręczone p. Stefaniakowi postanowienie starostwa o rewizji nie posiadało pieczęci urzędowej. (sc)

Prof. Tarnawski o Szekspirze

Z okazji dziesięciolecia swego istnienia urządziła Kolo Anglistów uniwersytetu poznańskiego w dniu dzisiejszym obchód, który odbędzie się w małej auli uniwersytetu o godz. 20.15.

Na program tej uroczystości składają się przemówienia prezesa Koła p. Eileen Krygowskiej, rektora uniwersytetu poznańskiego, kuratora Koła prof. Masseya, odczyt znakomitego anglisty prof. Wł. Tarnawskiego ze Lwowa p. t. „Czy Szekspir był katolikiem?” i recytacje.

Kolo Anglistów zaprasza na ten obchód również członków Towarzystwa Polsko-Angielskiego oraz sympatyków.

Po obchodzie odbędzie się herbatka towarzyska w Resursie Kupieckiej z udziałem prof. Tarnawskiego i gości Koła.

Z Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu

Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 6 lutego 1936 r., o godz. 20 w sali Tow. Przyjaciół Nauk przy ul. Seweryna Mielżyńskiego nr. 26-27 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie zarządu (sekretarza i skarbnika).
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości składki rocznej.
7. Program pracy Towarzystwa na r. 1936.
8. Wniośki i wolne głosy.
9. Krótki wykład prof. T. Grabowskiego: „Instytut Słowiański w Pradze”.
10. Zamknięcie.

Na zebraniu powyższe zaprasza wszystkich P. T. Członków ZARZĄD.

Z sali sądowej

O USILOWANE OSZUSTWO

Do Komunalnej Kasy Oszczędności w Poznaniu zgłosiła się 8 marca ub. roku Pelagja R. i prosiła o pożyczkę w wysokości 25 000 zł pod zastaw listu hipotecznego na nieruchomości w Wolsztynie. Po zbadaniu dokumentu okazało się jednak, że jest podrobiony, mianowicie w liście

Września. — Zostali tu zwolnieni po 3-miesięcznym pobycie w więzieniu we Wrześni członkowie S. N. pp. Dobrychłop i Władysław Maciejewski z Biechowa. Wypuszczonych powitano przy bramie więzienia. (r. w.)

Kępno. — Niedawno aresztowany kierownik S. N. z Bolesławca (pow. Wieluń) p. J. Pietruszewski został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Wieluniu zwolniony. (km)

Skiernewice. (Tel. wł.) Znany z procesu kowieckiego członek S. N., p. Sylwester Szczytko, aresztowany w dniu 31 grudnia ub. r. i w dniu 3 stycznia zwolniony na podstawie amnestji, poczem ponownie przed bramą więzienia aresztowany, został ostatnio, dzięki staraniom obrońcy, zwolniony z aresztu, po złożeniu kaucji w wysokości 100 zł.

Częstochowa. (Tel. wł.) Aresztowany w dniu 1 lutego w Częstochowie sekretarz „Pracy Polskiej” Stanisław Kotarski został po 48 godzinach zwolniony. Powód aresztowania jest nieznany. (r)

hipotecznym wymazano sumę 35 000 zł, zapisaną na pierwszym miejscu hipoteki. Wobec tego nie udzielono pożyczki, a sprawę skierowano do prokuratora.

Oskarżona na rozprawie przed sądem okręgowym do winy się nie przyznała. Twierdziła, że zakwestjonowanej sumy nie wytrzymała i wogóle nie wiedziała o sfałszowaniu dokumentu. Przewód sądowy nie wykazał, aby oskarżona sama podrobiła list hipoteczny. Sędzia uznał jednak, iż oskarżona wiedziała o tem i świadomie użyła go jako autentyczny; za przestępstwo to sąd wymierzył karę 1 roku więzienia, obniżył tę karę na podstawie amnestji do 6 miesięcy i zawiesił wykonanie jej na 3 lata. (m)

Oszczercstwa żydowskie

Częstochowa. (Tel. wł.) — W związku z profanacją kościoła w Truskolasach, pisma żydowskie doniosły, że sprawca Młynarczyk jest członkiem Stronnictwa Narodowego. Odnośnie do tego zarząd powiatowy S. N. w Częstochowie stwierdza, że wspomniany Młynarczyk nie jest i nigdy nie był członkiem, ani sympatykiem Stronnictwa Narodowego. (r)

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Piekło”. Nauka moralna dla Amerykan, że pieniądź to nie wszystko, że poza pieniądżem są większe i piękniejsze wartości. Jima Cartera, jednego z tych nowoczesnych Amerykan, opowiadanych namiętną żądzą bezwzględnej zdobycia pieniędzy, los stawia w sytuację życiową, która go przekonuje o znikomości pieniądza. Film posiada wspaniałą wystawę (niezrównane sceny z piekła, przeniesione na ekran z pysznych ilustracji Dorégo). W roli Jima Cartera — Spencer Tracy, aktor nieprzeciętnej miary, nazwisko zasługujące na zapamiętanie. W roli Betty Mac Wade ładna Claire Travor. Reżyserja Harra Lachmanna — doskonała. (Sza)

Z WIELKOPOLSKI

—* Kępno. Na walnym zebraniu tow. śpiewu mianowano ks. dziekana Nowackiego w uznaniu jego wielkich zasług około rozwoju tow. — jak i krzewienia pieśni polskiej, członkiem honorowym. Na czele nowego zarządu stanął p. Bielczewski.

— W pałacu w Lututowie, pow. Wieluń, należącym do p. W. Kurnatowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie urządzenie pałacu. W czasie ratowania mienia wydarzyło się kilka wypadków.

— Ochotn. straż pożarna wystawiła w Kępnie komedję p. t. „Kłopoty pana Złotopolskiego”. Całość wypadła dobrze. (km)

—* Rawicz. Kierownikiem tut. Banku Ludowego wybrano p. Bolesława Thielego, kupca z Rawicza, po zwolnieniu dotychczas. dyrektora W. Wolskiego, który swoją gospodarką przysporzył niemałych trudności finansowych bankowi.

— J. Em. ks. kard. Hlond mianował ks. prob. J. Ciszaka z Łaszczyna okręg. prezesem K. S. M. żeńskiej na okręg rawicki.

— W ub. tygodniu odbyła się w klasztorze w Goruszkach konferencja księży dekanatu krobkiego i rawickiego pod przewodnictwem ks. bisk. Dymka. (rs)

—* Strzelno. 40 litrów wina owocowego oraz kilka litrów soku wiśniowego skradziono p. Grochowinie. Straty oblicza poszkodowany na 200 zł. — Rower męski skradziono p. Wł. Walczakowi z Młynów. — Większą ilość mięsa wieprzowego skradziono w maj. Budy, zaś z składu piekarskiego p. Jeżewskiego niej. Zalewski usiłował skraść pieniądze z kasy, lecz został ujęty.

— Zabawa „Sokola” odbyła się w dniu 2. bm. W czasie zabawy sokolice i sokoli wykonali ładne ćwiczenia. — Również w tym samym dniu odbył się bal kostiumowy dla dzieci, które, poprzebierane za górali, krakowiaków, chińczyków, kominiarzy i t. p. przedstawiały bardzo ładny korowód krasnoludków.

— Z powodu przeniesienia ks. Glińskiego, wik. z tut. parafji, do Bydgoszczy, urząd ten objął ks. Wilhelm z Mroczy.

— Przedstawienie amatorskie urządził w dniu 9. bm. tut. okolo śpiewu „Harmonja”. Odegrana zostanie sztuka ludowa p. t. „Czartowska ława”. (sp)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 2. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,35	89,53	89 17
Berlin	213,45	213,98	212,92
Holandja	359,85	360,57	359,13
Londyn	26,28	26,35	26,21
Nowy Jork kabel	5,23 1/4	5,24 1/2	5,22
Oslo	132,00	132,33	131,67
Paryż	35,00 1/2	35,07 1/2	34,93 1/2
Praga	21,96	22,00	21,92
Sztokholm	135,45	135,78	135,12
Szwajcaria	172,85	173,19	172,51
Hiszpanja	72,58	72,73	72,43

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	59,25
5% poz. kolejowa	56,00
6% poz. dolarowa	76,00
4% poz. premj. dol.	52,65
7% poz. stabiliz.	62,50
w drobnych	63,00

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	97,50
W. T. F. Cukru	33,00
Węgiel	12,50
Ostrowiec	18,00
Starachowice	33,50

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

4. OSOBISTE

W podwieczorku się chowa. twego **zdrowia** połowa. Cukiernia Webera, Nowa 4. nr 5-812

7. SPRZEDAŻE

Meble różne. Plac Sapieżyński 4 — 7. zdg 93 814

Restauracje centrum Poznania dobrym bieżym mieszkaniem sprzedam, objęcie 4 000 zł. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. telefon 18-21.

Skład spożywczy obszernym mieszkaniem dobrze zaprowadzony, bez kredytu sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 93 821

Materiały męskie bielskie tania

Władysław Złotogórski Poznań. Kramarska 19/20. Hurt-Detal. 650 deseni. Fr 2 121-2-23

Automatyczny bilard!

Bile najszlachetniejszy **materiał** (masa kościowa) znacznie **obniżona** cena sztuka **2,70** tylko Caesar

Mann Rzeczypospolitej 6. nr 4445

Tanio sprzedam meble używane i rower Adres Kurjer Pozn. zdg 93 730

Plac 1400 m koło Poznańskiej i Mickiewicza wydzierżawie lub sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 804

Urządzenie kolonjalni sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 93 776

13. SZUKA MIESZK.

Szukam małej willi albo mieszkania 4-5 pokojowego z ogródkiem w okolicy Os. roroga. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 367

Urzędnik Izby Skarbowej poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego. Cena, warunki do Kurjera Poznańskiego. zdg 93 569

Lekarz poszukuje 3-4 pokoi (wygody) do II. pietra w śródmieściu od 15 lutego. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 518

16. SZUKA POKOJU

Panienska poszukuje małego, niekrepującego piętnastego. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 565

Jednoosobowego czystego, niekrepującego, najchętniej klatki, elektryczność, utrzymaniem, bez. Oferty ceną Kurjer Poznański zdg 93 594

23. ROZMAITE

Ekspresdruk Grudnia 5 drukuje najspieszniej najtaniej. dr 803

24. NAUKA

Łaciny gruntownie, innych przedmiotów udzieli student ewtl obiady lub pokój. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 613

Przepisuje na maszynie tanio również języki obce. Wielkie Garbary 36 — 4. zdg 93 539

Szkoła tańców Szczyrkówny Poczta 23, parter. zdg 93 542

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 50 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedne; trzeciej cenie drobnych.

Poszukuje posady od 15. 2. samodzielnym gotowaniem, świadectwa dobre, dom religijny. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 534

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego bez gotowania najchętniej do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 535

Panienska inteligentna, początkująca poszukuje zajęcia w składzie pieczywa wzgl. cukierni. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 93 453

Panienska inteligentna, poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 482

Gospodyn samodzielna poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 473

Dziewczyna uczciwa z gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 527

Uczciwa poszukuje zaraz posługi 3 razy tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 93 813

Służąca do wszystkiego szuka od zaraz posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 93 820

Co futro — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc luty 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nocy, w wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

P. K. O. Poznań nr. 200.149